

Ziemia opatowska

NIEPERIODYCZNE PISMO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ ZIEMI OPATOWSKIEJ Nr 24/2010



ISSN 0860-49991

Spis treści

Artur Lis Bł. Wincenty Kadłubek	str. 4
Andrzej Żychowski Opatów w prasie ogólnopolskiej.....	str. 10
Irena Szczepańska A to Polska... ..	str. 13
S.Ewa Zgódk Historia Domu Sióstr Miłosierdzia	str. 14
Wojciech Gdowski Konspiracyjne zbrojownie.....	str. 17
Artur Lis Bł. Wincenty Kadłubek	str. 18
Irena Szczepańska Wydarzenia	str. 24
Hanna Wyrąbkiewicz Pięć lat Środowiskowego Domu Pomocy	str. 26

REDAGUJE ZESPÓŁ

JERZY BRUDKOWSKI
IRENA SZCZEPAŃSKA
ANDRZEJ ŻYCHOWSKI
SKŁAD: KRZYSZTOF WAWRZOSEK

KONTAKT

UL. PARTYZANTÓW 13A LOK. 16
27-500 OPATÓW
andrzej_zych@poczta.fm

WYDAWCA

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI
OPATOWSKIEJ
UL. PARTYZANTÓW 13A LOK. 16
27-500 OPATÓW

ISSN 0860-4999 I

DRUK

DRUKARNIA KOPRZYWNICA

TEKSTÓW NIE ZAMÓWIONYCH NIE
ZWRACAMY. ZASTRZEGAMY SOBIE
PRAWO DO SKRÓTÓW I ZMIANY
TYTUŁÓW



NA OKŁADCE: W. KADEUBEK NA
STUDIACH WG JANA MATEJKI

Bł. Wincenty Kadłubek

Kronikarz - Biskup - Cysters

Na rynku wydawniczym pojawiły się dwie nowe pozycje – materiały pokonferencyjne – poświęcone mistrzowi Wincentemu: „Błogosławiony Wincenty Kadłubek. W 800-lecie sakry biskupiej” oraz „Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego”. W niniejszym szkicu dokonamy recenzji wymienionych prac.

Błogosławiony Wincenty Kadłubek. W 800-lecie sakry biskupiej, „Cistercium Mater Nostra” Tradycja - Historia - Kultura, Rocznik II/2/2008, redaktorzy tomu Marcin Starzyński, Maciej Zdanek, Kraków 2008, ss. 332.

Mogło by się wydawać, że postać bł. Wincentego Kadłubka i jego „Kronika”, rozważane przy uwzględnieniu rozmaitych konwencji badawczych przez kolejne pokolenia uczonych, zostały już na tyle spenetrowane naukowo, iż nic nowego, a tym bardziej ciekawego, nie da się powiedzieć na ten temat. Nic bardziej błędnego. Recenzowana publikacja materiałów pokonferencyjnych, potwierdza, że jest inaczej. Inspiracją do recenzowanej publikacji była tematyka i wystąpienia uczestników konferencji: „Błogosławiony Wincenty Kadłubek. W 800-lecie sakry biskupiej”, zorganizowanej przez Polską Akademię Umiejętności, Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej i Opactwo Ojców Cystersów w Mogile - 3 listopada 2008 r. w wielkiej auli Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Oddana do rąk czytelników praca składa się z 16 artykułów. Księgę otwiera „Słowo Metropolity Krakowskiego, Jego Eminencji Księdza Kardynała Stanisława

Dziwisza”. Pasterz diecezji podniósł, że „mimo ośmiu stuleci, które upłynęły od czasów, gdy błogosławiony Mistrz Wincenty żył i tworzył, jego osoba i dzieło nadal budzą zainteresowanie. Kolejne pokolenia badaczy odkrywają nowe pokłady intelektualnej głębi, ukryte w tekście Kroniki, a jej autor wciąż może pozostawać dla współczesnych niedoścignionym wzorem w indywidualnej drodze do świętości”.

We wstępie pt. „Błogosławiony Wincenty Kadłubek. W 800-lecie sakry biskupiej” Piotr Chojnacki i Marcin Starzyński przypominają, że w marcu 2008 r. upłynęło osiemset lat od wystawienia przez papieża Innocentego III dokumentu stanowiącego ważną cezurę w dziejach nie tylko Kościoła krakowskiego, ale także Kościoła polskiego. Na mocy bulli z 28 marca 1208 r. papież ten zatwierdził pierwszy w Polsce wybór biskupa w elekcji kanonicznej, tzn. dokonany nie przez panującego, ale przez prałatów i kanoników katedralnych. Stolicę biskupią w Krakowie objął wówczas

dotychczasowy prepozyt sandomierski, Mistrz Wincenty.

Kolejna ważna część omawianej księgi to „Kalendarium życia i kultu mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem” (20 dat biograficznych i 34 poświęconych kultowi i pośmiertnej czci bł. Wincentego). Kalendarium to które rozpoczyna się od ok. 1150 - przypuszczalnego roku urodzenia mistrza Wincentego, a kończy na dacie 28 marca 2008 - uroczyste obchody 800-lecia konsekracji biskupiej bł. Wincentego odprawiane w Jędrzejowie z udziałem metropolity krakowskiego, kardynała Stanisława Dziwisza - wyszło spod pióra Macieja Zdanka.

Pierwszy artykuł pt. „Znaczenie mistrza Wincentego dla kultury Polskiej” przygotował Jerzy Wyrozumski. Autor podkreślił, że rola historyczna mistrza Wincentego w Polsce polega na tym, że przyswoiwszy sobie w czasie studiów w Europie Zachodniej wartości intelektualne, jakie niosło ze sobą odrodzenie XII w., efektywnie i trwale w Polsce je zaszczerpił. Następnie Wyrozumski stwierdził, że Wincenty wywarł wielki wpływ i na współczesnych, i na potomnych. Jako bezspornie najwybitniejszy intelektualista polski swego czasu, o rodzimym pochodzeniu, odegrał równocześnie dużą rolę w wyprowadzeniu Kościoła polskiego z więzi rodowych i z zależności od państwa, a zarazem czynnie uczestniczył w pewnej jego demokratyzacji.

W szkicu pt. „Dokumenty mistrza Wincentego. Zarys problematyki” Artur Lis poddał analizie dyplomy, które w różnych okresach historiografii są lub były wiązane z Wincentym Kadłubkiem. Niniejszy artykuł stanowi próbę uporządkowania i systematyzacji dotychczasowej dyskusji. Podstawową część tekstu tworzy chronologiczny wykaz dokumentów, które

poddano charakterystyce. Z badanych 13 aktów jeden najpewniej nigdy nie istniał (nr XIII), jeden tylko hipotetycznie mógł być redagowany przez Wincentego (nr II), a cztery na pewno nie wyszły spod jego pióra (nr I, IV, V, XII). Pozostałe wykazują natomiast specyficzne cechy stylu, słownictwa i formularza, pozwalające stwierdzić autorstwo Wincentego. Można zaobserwować stałość używanego formularza. Jako biskup Wincenty prawdopodobnie przeprowadził reformę kancelarii biskupiej w zakresie organizacji pracy nad dokumentem katedralnym. Polegała ona na współpracy biskupa-dyktatora z kapelanem-pisarzem.

Temat pt. „Biskup Wincenty Kadłubek wobec krakowskiej kapituły katedralnej” przedstawił Marek Daniel Kowalski. Najważniejszą informacją na temat relacji Wincentego Kadłubka z kapitułą krakowską jest wiadomość o ofiarowaniu przez niego na rzecz kapituły grupy dziesięcin z kilkunastu wsi leżących koło Czechowa. Lakoniczną wiadomość o darowaniu przekazał najstarszy „Kalendarz katedry krakowskiej”. Kolejne informacje źródłowe na ten temat pochodzą dopiero z XV w. i wyszły spod pióra Jana Długosza. Po raz pierwszy napisał on o nadaniu biskupa Wincentego na rzecz kapituły w swoich „Annales” w obszernej notce pod 1215 r. Podał tam, że dla uświetnienia katedry biskup ofiarował osiemnaście dziesięcin (jedenaście snopowych i siedem pieniężnych) z wsi koło Czechowa, z przeznaczeniem na zakup wina, świec itp.

Kolejny wątek autorstwa Edwarda Skiбиńskiego został zatytułowany „*Idemptitas mater societatis*. Kilka uwag o konstrukcji *Kroniki polskiej* mistrza Wincentego (na marginesie pracy profesora Zenona Kałuży)”. W zakończeniu niniejszego tomu „Cistercium Mater Nostra” znalazły

się szkic Zenona Kałuży pt. „Odpowiedź na uwagi doktora Edwarda Skibińskiego” – podporządkowane naczelnemu pytaniu o rolę erudycji w „Kronice”.

Do prezentowanych materiałów konferencyjnych został włączony artykuł pt. „Wokół Wilhelma z Conches i Bernarda z Clairvaux. O trudnych do ustalenia związkach *Kroniki* wincentyńskiej z pisarstwem XII-wiecznym”, którego autorzy Dragos Calma i Zenon Kałuża, przy pomocy nowoczesnych narzędzi badawczych podjęli próbę odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób mistrz Wincenty korzystał z dzieł Wilhelma z Conches i Bernarda z Clairvaux.

Na uwagę zasługuje praca Macieja Mikuły pt. „Mistrza Wincentego *Kronika* a *Annales regni Polonorum deperditi*: w poszukiwaniu źródeł do dziejów Polski piastowskiej w III i IV księdze *Kroniki*”. We wnioskach autor stwierdził, że mistrz Wincenty korzystał z „*Annales regni Polonorum deperditi*” oraz mógł znać „*Rocznik Dawny*”. Wincenty decydował się na zamieszczenie w „pogallowej” części „*Kroniki*” faktów, które były znane z zaginionego rocznika i które albo rozwijał przy pomocy informacji z innych źródeł pisanych i z tradycji ustnej, albo znał z autopsji lub opowiadań naocznych świadków. „*Annales regni Polonorum deperditi*” miały według Mikuły wpływ na wybór wydarzeń i na konstrukcyjne ujęcie dziejów Polski piastowskiej w „*Kronice*”.

„*Renesans Kroniki* mistrza Wincentego w XV wieku” to z kolei praca przygotowana przez Mariana Zwiercana. Prelegent stwierdził, że w XV wieku „*Kronika*” Kadłubka przeżyła renesans zainteresowania, a walenie przyczynił się do tego Jan z Dąbrowki, wychowanek i profesor uniwersytetu krakowskiego (zmarł 1472), autor komentarza do „*Kroniki*” mistrza

Wincentego. Okres powstania nowych kopii „*Kroniki*” w XV w. zbiega się z datą ukończenia (1436) przez Jana z Dąbrowki komentarza do niej. Tak przygotowane dzieło mistrza Wincentego Dąbrowka obrał za przedmiot swoich wykładów w katedrze retoryki Uniwersytetu Krakowskiego. Prelegent dodał, iż o renesansie „*Kroniki*” świadczy, iż była ona także wykładana wraz z komentarzem w szkołach niższych: katedralnych, kolegiackich i parafialnych, m.in: w 1450 r. w krakowskiej szkole zamkowej, w 1455 r., w szkole kolegiackiej św. Anny w Krakowie, w 1457 r. w szkole kolegiackiej w Opatowie, w 1467 r. w szkole kolegiackiej w Łowiczu, w 1471 r. w szkole kolegiackiej w Sandomierzu, w 1481 r. w szkole parafialnej w Lublinie.

Wysocce erudycyjny szkic nt. „Pamięć i tradycja o mistrzu Wincentym w dziejopisarstwie polskim XIII-XV wieku” przedstawił Wojciech Drelicharz. Uczony podzielił artykuł na następujące akapity:

1. Wiek XII, 1.1. „*Rocznik kapituły krakowskiej*”,
- 1.2. „*Kalendarz katedry krakowskiej*”,
- 1.3. „*I Katalog biskupów krakowskich*”,
- 1.4. Tradycja rękopiśmienna „*Kroniki*” mistrza Wincentego;
2. Wiek XIV,
 - 3.1. „*Komentarz*” Jana z Dąbrowki,
 - 3.2. „*II Katalog biskupów krakowskich*”,
 - 3.3. Uzupełnienia Jana z Szadka,
 - 3.4. „*Rocznik Sędziwoja*”,
 - 3.5. „*V Katalog biskupów krakowskich*” i jego archetyp,
 - 3.6. „*IV i VI Katalog biskupów krakowskich*”,
 - 3.7. Tzw. redakcja zaginiona „*Katalogu biskupów krakowskich*”,
 - 3.8. Jana Długosza „*Katalog biskupów krakowskich*”, „*Annales sue cronicae regni Poloniae*”, „*Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*”,

3.9. Filipa Kallimacha „Vitae et mores Gregorii Sanocei”, „Vita et mores Sbignei cardinalis”, 3.10. Piotr z Bnia i Maciej Drzewicki.

Kolejna część rekomendowanego zbioru to oddany czytelnikom artykuł Grzegorza Rysia nt. „Starania arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyły o kanonizację bł. Wincentego Kadłubka”; pióra Jacka Urbana pt. „Rozwój kultu bł. Wincentego Kadłubka na Wawelu” oraz Kazimierza Panusia – „Bł. Wincenty Kadłubek w kaznodziejstwie staropolskim”. Ostatni z wymienionych, zauważył, że problemem który utrudniał kaznodziejskie propagowanie mistrza Wincentego był brak, jasnego i wyrazistego wizerunku. Dotychczasowe modele świętości zostały rozszerzone w okresie baroku o wzór młodego Polaka-zakonnika, św. Stanisława Kostkę, kanonizowanego w 1726 r. oraz o model uczonego z XV w., jakim był św. Jan Kanty, beatyfikowany w 1680 roku i kanonizowany tuż przed rozbiorami w 1767 r. W ich świetle wizerunek pisarza, erudyty i kronikarza, który „jako pierwszy Polak napisał historię swego narodu”, przesłonięty został w późniejszych odmianach legendy obrazem postaci wyposażonej w stereotypowe cnoty właściwe wyznawcy, jak ascetyzm, dobroczynność, posłuszeństwo, które nie pozwoliły na odczytanie niezwykłości i nieprzeciętności tej postaci. Uwydatniony jeszcze przez Jana Długosza, a potem dostrzegany także i przez kult św. Jana Kantego, a wzór Polaka-zakonnika przez kult św. Stanisława Kostki. Autor podkreślił, że mistrz Wincenty łączy ziemię sandomierską, krakowską i świętokrzyską, a poprzez swą „Kronikę” stał się własnością wszystkich Polaków. Stąd też trzeba zabiegać, aby w polskim kaznodziejstwie hagiograficznym bardziej powszechnym

stał się wizerunek bł. Wincentego jako pasterza, erudyty i kronikarza „ojca kultury polskiej”, wedle wyrażenia Karola Wojtyły.

Reprodukcja 84 barwnych ilustracji została zamieszczona w pracy Krzysztofa Czyżewskiego i Marka Walczaka nt. „Ikonografii błogosławionego Wincentego Kadłubka”. Autorzy w części tekstowej artykułu, wyróżnili dwie zasadnicze grupy przedstawień bł. Wincentego. Do pierwszej, chronologicznie wcześniejszej, a pod względem zawartości znacznie skromniejszej, należą te, które ukazują go jako biskupa krakowskiego. Drugą grupę tworzą przedstawienia o charakterze religijnym, których zadaniem było propagowanie kultu tego świętobliwego męża. Wśród nich można wyróżnić wizerunki przed- i po-beatyfikacyjne.

„Kult Wincentego Kadłubka w świetle procesu kanonicznego *super cultu immemorebili seu casu excepto* z lat 1687-1691” wzięł na swój warsztat badawczy Maciej Zdanek. Krytyka historyczna tego źródła pozwoliła autorowi na charakterystykę m.in.: świadków i kwestionariusza badawczego procesu „*super cultu immemorabili seu casu excepto*” Wincentego Kadłubka; zasięgu geograficznego, społecznego i chronologicznego kultu oraz jego religijnego wymiaru. Idąc dalej Zdanek omówił pierwotny grobowiec i XVII-wieczne mauzoleum Wincentego w Jędrzejowie, a także najstarszą ikonografię błogosławionego w świetle materiałów procesowych.

Bardzo ważny artykuł w aspekcie starań o kanonizację bł. Wincentego przygotował Henryk Misztal – „Możliwości kanonizacji bł. Wincentego Kadłubka w świetle obowiązującej procedury”. Aby odpowiedzieć na pytanie, jak należałoby postępować w sprawie ewentualnej kanonizacji bł. Wincentego w świetle obowią-

zującego prawa, należy najpierw podkreślić, iż mamy do czynienia ze sprawą dawną. Najnowsza „Instrukcja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych z 17 maja 2007 r. o prowadzeniu dochodzenia diecezjalnego lub eparchialnego w sprawach kanonizacyjnych” na podstawie konstytucji apostolskiej „*Divinus perfectionis Magister*” z 25 stycznia 1983 r. i „*Normae servandae*” z 7 lutego 1983 r. w art. 30 §1 stwierdza, że sprawa jest dawna, gdy dowody dotyczące cnót *in specie* lub męczeństwa Sługi Bożego są oparte wyłącznie na źródłach pisanych, kiedy brakuje świadków naocznych na temat heroiczności cnót lub męczeństwa Sługi Bożego. W dalszym wywodzie Misztal precyzuje, iż postulator winien, zgodnie z „*Normae servandae*” nr 10, 1°, przedstawić biskupowi diecezjalnemu lub eparchialnemu biografię o odpowiedniej wartości historycznej, jeśli taka istnieje, lub dokładną relację chronologiczną na temat życia, działalności, cnót lub męczeństwa, opinii świętości i opinii znaków z podaniem tego wszystkiego, co wydawałoby się przeciwne lub niekorzystne dla sprawy. Ponadto winien, zgodnie z „*Normae servandae*” nr 10, 2°, przedstawić wszystkie wydane lub opublikowane drukiem pisma Sługi Bożego potwierdzonej kopii. Wreszcie, zgodnie z nr 15b, należy przedłożyć listę kilku świadków, którzy mogą zeznać na temat aktualnej opinii świętości lub męczeństwa i znaków, istniejącej u znacznej części ludu Bożego. Po aprobachie cnót heroicznych konieczny jest do udowodnienia cud dokonany po aprobachie kultu.

Do publikacji materiałów pokonferencyjnych niestety nie dołączono referatu Wojciecha Zwierzchowskiego pt. „Działalność ośrodka postulacyjnego przy klasztorze ojców cystersów w Jędrzejowie w sprawie kanonizacji błogosławionego

Wincentego Kadłubka od lat 50 do 90-tych XX wieku”. Zwierzchowski suponował: „rolę błogosławionego Wincentego Kadłubka wyeksponowały uroczystości odpustowe roku 1990 połączone z 850-leciem klasztoru jędrzejowskiego oraz uroczystości 1998 roku upamiętniające 900-lecie istnienia zakonu cystersów. Należy także wspomnieć, iż 8 marca 2001 r. w opactwie jędrzejowskim przy udziale biskupów: kieleckiego i sandomierskiego, opatów cysterskich oraz licznie zgromadzonego duchowieństwa i wiernych, dokonano pobrania części relikwii błogosławionego. Przekazano je do parafii: we Włoszowie (rodzinna parafia Kadłubka), parafii św. Kazimierza w Ostrowcu Świętokrzyskim, pobliskich parafii w Skraniowie, Łysakowie, Matki Bożej Łaskawej w Jędrzejowie oraz do jednej parafii na Białorusi”.

Zabrakło także referatu Beaty Kwiatkowskiej-Kopki pt. „Opactwo jędrzejowskie w czasach Wincentego Kadłubka w świetle badań archeologiczno - architektonicznych”. Prelegentka podkreśliła, że obecne wnętrze kościoła opackiego zawiera elementy wystroju pochodzące z różnych okresów. Najstarsze fragmenty architektury w zabudowie kompleksu zachowały się w zachodniej części kościoła i należą do budowli przedcysterskiej. Był to jednonawowy kościół w stylu romańskim, zamknięty od wschodu półokrągłą absydą, a od strony zachodniej zamknięty wieżą – w dolnej partii półkolistą, przechodzącą w połowie swej wysokości w siedmiobok.

W recenzowanej publikacji nie znalazło się także wystąpienie arcybiskupa Andrzeja Dzięgi pt. „Sandomierska nadzieja na kanonizację mistrza Wincentego”. Ówczesny Biskup Sandomierski zaznaczył, że mistrz Wincenty był człowiekiem wielkiej wiary i wiedzy. Najpierw został

prepozytem Kapituły Sandomierskiej, następnie powołany na urząd Biskupa Krakowskiego, jako pierwszy na polskiej ziemi zapalił przed Najświętszym Sakramentem wieczną lampkę. Prelegent wspomniał, iż Wincenty zatroskany był nie tylko o własną świętość, ale także o jakość życia religijnego i publicznego naszego narodu i państwa; dlatego wycofał się z pełnienia urzędu biskupiego i wstąpił do klasztoru cystersów w Jędrzejowie.

Recenzowana książka - „Błogosławiony Wincenty Kadłubek. W 800-lecie sakry biskupiej” - jest w istocie sumiennie i wszechstronnie opracowanym zbiorem artykułów, opartych na szeroko uwzględnionym dorobku piśmienniczym i badawczym. Przede wszystkim - stanowi prezentację własnych przemyśleń i wnio-

sków jej autorów. Można także zasygnalizować, iż niniejszy rocznik trafił do rąk czytelników dopiero w drugiej połowie 2009 roku, a z opisu bibliograficznym wynika 2008 rok. Publikacja napisana jest poprawną polszczyzną, a zawarte w niej wywody są jasne, logiczne i spójne. Opracowanie dostarcza istotnych wskazań porządkujących, pobudza do refleksji i skłania do weryfikacji wielu ugruntowanych poglądów i ustaleń. Jedną z zalet rocznika „Cistercium Mater Nostra” jest także wyborna szata graficzna. Publikacja ma zatem znaczącą wartość poznawczą i może służyć zarówno środowiskom akademickim, jak i wszystkim innym, których interesuje postać i dzieło biskupa Wincen- tego. Niewątpliwie bogaty w treść tom zasługująca na uważną i wnikliwą lekturę.



ciąg dalszy na stronie 18

Artur Lis, asystent w Katedrze Historii Prawa, Instytutu Prawa, Wydziału Zamiejscowego Prawa i Nauk o Gospodarce KUL w Stalowej Woli

Opatów w prasie ogólnopolskiej

Przegląd prasy z początków XX wieku

Wśród wydawnictw prasowych ukazujących się w Opatowie na początku XX wieku były: „Łany Opatowski”, „Echo Ziemi Opatowskiej”, „Na Przełomie”. Poruszały one tematykę aktualnych wydarzeń w mieście i powiecie.

Zupełnie inny charakter miały artykuły ukazujące nasze miasto w prasie ogólnopolskiej. Przede wszystkim autorami były osoby z zewnątrz, nie będący emocjonalnie związanymi z miastem. Jeden z pierwszych dłuższych tekstów znajdziemy w wydawanym w Poznaniu tygodniku politycznym i literackim, ilustrowanym „Praca” (Nr 34, 22 sierpnia 1915 r.). Artykuł w pierwszej części przypomina powszechnie znane, najdawniejsze daty z dziejów miasta. Niezmiernie ciekawa jest część druga zawierająca opis mieszkańców i ulic miasta. **A oto kilka fragmentów:**

„O ludności w okolicy Opatowa zaznaczyć wypada, że to lud zamożny i zawdzięcza swój dobrobyt pracowitości oraz urodzajnej glebie. Domy mieszkalne, po większej części choć skromne, wygodnie są jednak zbudowane, nowe zaś mają cechy pewnej pretensjonalności i wzorują się na małych dworach szlacheckich. Zabudowania gospodarcze obszerne i dobrze utrzymane, ogródki owocowe ogrodzone żerdziami a często sztachetami, obok okien las słoneczników, często wśród nich wiele ładnych, kwitnących roślin krzewów. Inwentarz w ogóle, a zwłaszcza krowy bardzo ładne i mleczne, a u wielu zamożniejszych włościan w stajni, można znaleźć po cztery konie”. [...]

„Lud opatowski wygląda zdrowo, czerstwo i sympatyczne robi wrażenie – ale jak wszędzie tak i tu, strój swój barwny, wygodny i trwały, a wyrabiany ręką żon i córek, zaczyna powoli zrzucać, przyodziewając się w szaty miejskie. Poważniejszych włościan spotyka się jeszcze w dni świąteczne w długich czarnych, granatowych lub szaraczkowych, a także i białych sukmanach, które z tyłu suto fałdowane i przepasane pasem rzemiennym, spiętym klamrą, a najczęściej sukmany puszczane swobodnie, grube buty na nogach, w lecie kapelusz, w zimie barankowa lub z tego samego materiału co sukmana, z kolorowym denkiem czapka okrągła. Ubrania dopełnia biała koszula z wywiniętym kołnierzem, spiętą pod szyją dużą spinką metalową, lub zawiązana kolorową wstążką; koszula ta zawsze, zima i latem, w kościele czy przy pracy. Wypuszczona jest na wierzch dolnego ubrania. [...]

Dalej znajdziemy szczegółowy opis ubioru opatowskich kobiet i dziewcząt: „Dziewczęta z pewną wrodzoną kokieterią się stroją. Włosy czeszą gładko, zbierając je z tyłu w jeden warkocz, który u wielu jak wąż spleciony, a zawiązany w końcu kolorową wstążką, wiję się i swobodnie buja po plecach. Na tak uczesane włosy, dziewczęta zarzucają kolorową, małą w lecie najczęściej białą jedwabną chu-

steczke, w zimie zaś w dni powszednie, różnokolorową, tak zwaną szalinówkę. Chusteczka w ten sposób umieszczona bywa na głowie, że tylko tył jej zakrywa i choć z fantazją zawiązana jest nad brodą – odstania jednak twarz całą i gładko przyczesane włosy nad czołem. [...]

Podsumowując autor pisze: „Lud w opatowskim jest wesoły, a ta wesołość ujawnia się na każdym niemal kroku. Na polu, przy pracy, przy uroczystościach rodzinnych, rozbrzmiewa wesoła piosenka. Młodzież zbiera się często w dni świąteczne w chałupach i tańczy do upadłego, pod tony orkiestry, złożonej z wiejskich artystów. Zaręczyny, przenosiny, wesela odbywają się hucznie, a ciągną kilka dni.[...]”

W wydawanym w Krakowie tygodniku „Światowid” (Nr 19, 9 maja 1931 roku) znajdziemy w cyklu „z teki krajoznawczej” artykuł „Kościół Kolegiacki w Opatowie”. Autor z zachwytem pisze o naszym kościele, podkreślając: „Wyodrębnia się jasno pierwotny, nienaruszony zrąb głównych mas budowlanych z dwiema majestatycznymi wieżami od zachodu. Nawę przednią obsiadły wprawdzie z czasem ze stron obu niższe przybudówki, lecz zlewają się szczęśliwie w całość neutralną z nawami bocznymi. Dużo majestatycznej powagi i wytwornego wdzięku romańskiej architektury posiada wieża południowo – zachodnia, do połowy wysokości masywna i jednolita, a górą dzielona gzymsami na piętra, które w każdej ze swych ścian mają okienka bliźnie, dzielone po środku kolumnką”. [...]

Lata 30-te to oczywiście słynna na całą Polskę „sprawa Gorgonowej”. Nasz mały Opatów żył w tamtym czasie zagadkową aferą trucicielską. Całe zdarzenie obszernie opisał krakowski tygodnik „Tajny detektyw” (Nr 47, 27 listopada 1932 roku), dodatkowo na okładce zamieścił zdjęcie pięknej pani Lucyny Snopkiewicz, bezpośredniej przyczyny tragedii. **Autor relacjonuje zdarzenia:** W głównym budynku

monopolowym mieści się na parterze biuro Inspektoratu szkolnego. Obok mieszkanie Zygmunta Plebańczyka, który od kilku lat pełnił obowiązki inspektora. Najbliższą jego pomocnicą była Pani Lucyna Snopkiewicz, której mąż, Józef Snopkiewicz, pracował w komendzie powiatowej P.P. jako sekretarz. Plebańczyk (mający żonę i dwie córki) ze Snopkiewiczową stykał się jedynie na terenie urzędu. Zarówno Plebańczykowie, jak i Snopkiewiczowie, a zwłaszcza ci ostatni, żyli w harmonijnych stosunkach małżeńskich i dla świata zewnętrznego nic nie zapowiadało tragedii. [...]

I oto nagle w nocy z 13 na 14 lipca 1932 roku spóźnieni przechodnie usłyszeli przeraźliwy krzyk mężczyzny wołającego o pomoc. Wołanie było tak donośne, że obudziło śpiącego w sąsiednim domu ławnika magistratu Wóznickiego. Ubrał się on na przódce i z rewolwerem w rękę wybiegł na ulicę. Na bruku ulicznym wił się w bolesciach Snopkiewicz. Rozpoznawszy nadbiegających znajomych zawołał: - Ratujcie mnie. Zostałem otruty przez Plebańczyka. Wóznicki oddał trzy strzały rewolwerowe na alarm. Po chwili przybyła na miejsce policja, gdy tymczasem rozpoczęła się agonía. Konającego Snopkiewicza przeniesiono pośpiesznie do pobliskiego szpitala św. Leona, lecz u wrót szpitalnych zakończył on życie.[...] Wyrokiem sądu Zygmunt Plebańczyk skazany został na 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych.

Wydawany w Warszawie ilustrowany tygodnik dla młodzieży „Iskry” (Nr 50, 9 grudnia 1933 roku) zamieścił artykuł zatytułowany „O przeszłości Opatowa”. Autor przypomina zawiłe dzieje miasta i przybliża czytelnikowi najcenniejsze zabytki: „Z pięknej przeszłości Opatowa, który w roku 1932 święcił 750 lecie otrzymania przywilejów miejskich, pozostały tylko wspomnienia, i nikt z dzisiejszego stanu tego ubogiego i zapomnianego

nego miasta nie domyśliłby się świetnej przeszłości grodu, co nie bez słusznej dumy zwał się „Magna Civitas Opatow”. [...] Zawsze żywym wśród społeczeństwa opatowskiego tradycjom powstania 1863/64 roku dopiero odzyskanie niepodległości pozwoliło ujawnić się. Uczczono zatem pamięć majora Topora pomnikiem na rynku opatowskim. Pomnik również, wzniesiony w pobliżu Bramy Warszawskiej, przekazuje potomnym imię bohaterskiego kapelana powstańca, księdza Franciszka Przybyłowskiego”.

W ogólnopolskim miesięczniku AUTO (Nr 11 z XI 1933) znajdziemy artykuł zawierający opis podróży samochodem z Warszawy przez Radom, Iłżę, Opatów do Ujazdu: *„Z Ostrowca jedziemy do Opatowa, malowniczą drogą, mając przez cały czas widok na piękny, jedyny w swoim rodzaju krajobraz ziemi kieleckiej. Przez doskonale zachowaną bramę miejską, zdaje się jedyny zabytek dawnych fortyfikacji, wjeżdżamy do Opatowa. Okazały Rynek, zabudowany bardzo skromnymi domami, oraz szereg cichych uliczek, nie świadczą swym obecnym wyglądem, że Opatów jest stolicą powiatu i jednym z najstarszych miast w Polsce. Zjadamy smaczny i wyjątkowo tani obiad w miejscowej restauracji, po czym pokrzepieni na duchu i ciele udajemy się na zwiedzanie słynnej Kolegiaty, będącej najcenniejszym i wspaniałym zabytkiem Opatowa”.*



A to Polska...

Niekwestionowanym symbolem patriotyzmu jest „Pieśń legionów polskich we Włoszech” – nasz hymn J. Wybickiego i „Rota” Marii Konopnickiej. Autorka Roty urodziła się 23 maja 1842 roku. Była jedną z siedmiorga rodzeństwa. Konopnicka była wyjątkowo czuła na niesprawiedliwość społeczną taką jak: nędza chłopów i ubogich mieszczan, dyskryminacja Żydów, próby wynarodowienia Polaków. Zawsze broniła polskości, a w tym i naszej wiary, np. stawiała w obronie szykanowanych dzieci we Wrześni, karanych chłostą, gdy nie chciały modlić się ani uczyć w języku niemieckim. „Wstał na gnieździe Orzeł biały, Gdzieś do Boga ze skargą leci.... Pióra mu się w blask rozwiały. Prusak męczy polskie dzieci!” Tam też jest jej pomnik.

Protestowała przeciw wszelkim formom germanizacji i przemocy, w szczególności za rugowanie chłopów z ziemi:

*„Kto mi zapłaci za ten dach słomiany?
Co mi głowy strzeże
Za ten dzwón co dzwoni
Rankiem na pacierze”*

„Rota” była protestem przeciwko przymusowemu wywłaszczeniu Polaków z ziemi ojczystej. Pierwsze jej wydanie ukazało się w krakowskim piśmie

„Przodownica” w 1908 roku. Premierowe wykonanie z melodią Feliksa Nowowiejskiego miało miejsce 23 stycznia 1910 roku. Brzmiała ona tam, gdzie ojczysty zagon i kościół trzeba było wydrzeć wrogowi, wyrażała wierność walce wyzwoleniczej „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród. ... Tak nam dopomóż Bóg”. Śpiewali ją partyzanci w lasach w czasie okupacji, tymi słowami uczniowie zaczynali lekcje tajnego nauczania. Słowa Roty rozbrzmiewały w wojsku polskim na Wschodzie, w Afryce, we Włoszech itd. Były hymnem trzech powstań śląskich, z nią stawiali do plebiscytu na Mazurach i Warmii:

*Nie damy miana Polski zgnieść,
Nie pójdziem żywo w trumnę,
W ojczyzny imię i jej cześć
Podnosim czoła dumne.
Odzyska ziemię dziadów wnuk
Tak nam dopomóż Bóg.*

Rota była i nadal jest obok Mazurka Dąbrowskiego najbliższą sercu Polaków pieśnią patriotyczną. „Cokolwiek czynim, czynimy tak, by przyszłość rosła z pracy; Polska to plon nasz i nasz znak; Budujmy dom rodacy!”

Historia Domu Sióstr Miłosierdzia

Opisując krótką historię Domu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego aPaulo w Lipowej nie można nie wspomnieć historii Zgromadzenia i Jego korzeniach sięgających XVII wieku.

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia powstało w Paryżu, a za datę jego erygowania 29 listopada 1633 roku. Jego powstanie, jak mawiał Wincenty aPaulo – Założyciel Zgromadzenia – było dziełem samego Boga. Czasy w jakich tworzyło się Zgromadzenie, były bardzo trudne, nie było żadnych organizacji charytatywnych, panowała ogromna bieda spowodowana wojnami i ogólnym chaosem w całej Francji i nie tylko. Wincenty widząc tą beznadziejną sytuację nie mógł patrzeć na to bez podjęcia jakichś działań, by na terenie przynajmniej przez siebie zarządzanej parafii nie zorganizować opieki nad najbardziej potrzebującymi i najsłabszymi ludźmi.

Nadarzyła się korzystna sytuacja. Wincenty został kapłanem najzamożniejszej rodziny arystokratycznej we Francji de Gaudi, a w następstwie spowiednikiem Dworu Królewskiego. Wtedy zrodziła się myśl by swoje możne penitentki, które gromadziły się wokół dworu, zachęcić do utworzenia Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia. Damy te, mając pieniądze, chciały w jakiś sposób wspierać działania charytatywne księdza Wincentego. Jednak same

pieniądze nie były wystarczające. Ktoś musiał iść do ubogich. Wysyłano więc służące, które nie zawsze dobrze wypełniały swoje obowiązki względem tych biedaków. Wtedy rzeczywiście sama Opatrzność Boża podsunęła rozwiązanie posługi przy ubogich. Do księdza Wincentego przyszła uboga dziewczyna wiejska prosząc o przyjęcie jej do posługi najuboższym, motywując swoją prośbę pragnieniem bezinteresownego poświęcenia się tej właśnie posłudze, pod czyimś kierownictwem, a tą dziewczyna to Małgorzata Nassau (Naso), którą uważa się za pierwszą Siostrę Miłosierdzia. Żyła krótko, ale po niej zaczęły przychodzić inne dziewczęta z taką samą chęcią pomocy innym. Wtedy ksiądz Wincenty powierzył ich formację i opiekę nad nimi Ludwice de Marillac, jednej z Pań Miłosierdzia, której zalety duchowe uznał za odpowiednie do tej właśnie misji. I tak zaczęło się tworzyć Zgromadzenie, ale o określonych strukturach i zasadach funkcjonowania. W XVII wieku nie istniały zgromadzenia czynne, były tylko zakony kontemplacyjne. Ksiądz Wincenty „przechytrzył” Prawo Kanoniczne i założył Stowarzyszenie Życia Apostolskiego, które miało na celu posługę ubogim i chorym tam, gdzie istnieje tego potrzeba: w domach, szpitalach, więzieniach, sierocińcach, na galerach.

Zgromadzenie rozwijało się bardzo szybko, a współzałożycielką sióstr była Ludwika, która formując siostry często powtarzała: „Jakieże byłby to szczęście gdyby Zgromadzenie mogło służyć jedynie ubogim, pozbawionym wszystkiego”. Takiej dewizy Zgromadzenie trzymało się przez cały okres swego trwania. Jeszcze za życia Założycieli, Maria Ludwika Gonzaga jadąc do Polski, jako żona króla Jana Kazimierza poprosiła o Siostry Miłosierdzia, wiedząc jak trudna jest sytuacja w nękanej wojnami Polsce. Ksiądz Wincenty i Ludwika de Marillac wyznając, że miłość Chrystusa, która powinna motywować Zgromadzenie, nie ma granic, wysłali pierwszą grupę sióstr do dalekiej Polski w 1652 roku. Od tego czasu, aż do dnia dzisiejszego Zgromadzenie wiernie pełni swoją Misję powierzoną przez Świętych założycieli w różnych dziełach. Nawet w czasach kasaty zakonów nasze Zgromadzenie nie zostało zawieszone w swojej działalności, ze względu na swą charytatywną i profesjonalnie wykonywaną misję.

Zgromadzenie rozrastało się bardzo szybko, mimo wielu trudności związanych z wojnami i różnego rodzaju zarazami jakie nękały nasz kraj. Maria Ludwika Gonzaga ufundowała dla Zgromadzenia na stałą siedzibę Dom Główny, który do dzisiaj mieści się w Warszawie przy ulicy Tamka 35.

W roku 1846 ksiądz Kazimierz Saris z Remiszowic Stokowski zaprosił Siostry Miłosierdzia z Warszawy do swojej rodzinnej siedziby mieszczącej się we wsi Lipowa na terenie Starostwa Opatowskiego. W domu tym miały przebywać siostry zmęczone pracą, emerytki i chore, które pracowały w szpitalach w Sandomierzu, Opatowie i Staszowie, a także w Ilży. Mia-

ły tu spokojnie dożywać swoich dni. Dochody pochodzące ze 150 h miały służyć jako zabezpieczenie dla szpitali i przebywających w nich chorych.

Jednak przyszły dla Sióstr w Lipowej trudne czasy. Ukazem Carskim w 1870 roku zostały zmuszone do wyjazdu z majątku i przekazania go w zarząd dzierżawcom z zastrzeżeniem, że dobra pozyskane z majątku mają być przekazane dla utrzymania szpitali zgodnie z wolą Ofiarodawcy. Dom i majątek przechodziły z rąk do rąk, aż do roku 1928, gdy znów Siostry po wielu trudnych przeprawach z dzierżawcą powróciły do Lipowej. Dom w obecnym kształcie i na tym miejscu został wybudowany za namową księdza Antoniego Czarkowskiego prałata z Łagowa i przy jego znacznym udziale w latach 1937 – 39. Siostry wprowadziły się do niego w sierpniu, tuż przed wybuchem wojny. W czasie okupacji dom był przystanią dla wielu uchodźców z Opatowa, Kielc oraz chowających się rozbitych oddziałów Hubalczyków. Nie omijali go też Niemcy. Mimo wielu nalotów nie zrobili nikomu nic złego. Po wojnie, gdy zdawało się, że wszystko wraca do normy, znowu przyszło nowe zniewolenie. W roku 1950 bezprawnie zabrano Siostrą całą ziemię, zostawiając 5 h tak zwanego siedliska, gdzie teren jest bardzo nierówny. Zajęto cały parter, a 12 starszym, wypracowanym Siostrą pozostawiono 6 pokoi, podpiwniczenie i kaplicę, która służyła też okolicznej ludności. Taka sytuacja trwała przez 20 lat.

W maju 1994 roku nadarzyła się okazja utworzenia Schroniska dla Kobiet pod patronatem i przy współudziale Towarzystwa Pomocy Św. Brata Alberta z Zarządem Głównym we Wrocławiu. Na cel Schroniska przeznaczono pięć pomieszczeń,

w których zamieszkało 10 mieszanek. Pomieszczenia s użycane nieodpłatnie. Siostry pracuj jako pielęgniarki i otaczaj mieszkanki całodobow opiek medyczn, wspieraj w kaŹdej potrzebie. Do tego domu trafiaj kobiety wiekowe, czsto samotne, ale jeszcze czściej uciekajce przed przemoc i odrzuceniem. W takiej sytuacji naleŹy okazać szczegłnie duŹo wspłczucia i serca, by przywrcić pewn równowag i poczucie bezpieczeŹstwa. Panie mieszkaj po dwie w pokoju. Warunki socjalno – bytowe s dobre i na ogł wszystkie mieszkanki dobrze adoptuj si w nowej dla nich rzeczywistości. Od chwili powstania Schroniska do koŹca 2009 roku znalazło swój dom 98 kobiet, z czego tylko 6 oczekiwało na umieszczenie w DPS, pozostałe tu doczekały koŹca swoich dni.

W grudniu 2006 roku wspłnota przeŹywała 100 rocznic urodzin pani Marii Źurek – mieszkanki Opatowa, ktrej jubileusz zbiegł si z 800 – leciem Kolegiaty Opatowskiej. Dostojna jubilatka uczestniczyła w jubileuszowej Mszy św.

w Kolegiacie. Na tej uroczystości znalazło si wiele zaprzyjaźnionych osb. Nadmienię, Źe Pani Maria była osob samotn, ale bardzo czynn przez całe swoje długie Źycie. Do koŹca zachowała przytomność umysłu i wielk dobroć. Zmarła pł roku po Jubileuszu.

Następn 100 latk ktr czciliśmy w sierpniu 2007 roku była pani Janina Kieliszczyn, ktra tu znalazła swoje schronienie przed samotnośc. Opuściła Warszaw, gdzie mieszkała przez 60 lat. Nadal cieszy si dobrym, jak na ten wiek zdrowiem fizycznym i bardzo dobrym stanem psychicznym. DuŹo czyta, rozwizuje krŹŹówki, lubi dyskutować o polityce, kocha krtkie podrŹe. Obecnie w naszym domu zamieszkuje 13 mieszanek, z czego 7 paŹ z terenu miasta i gminy Opatów. Pozostałe mieszkanki pochodz z terenu Starostwa Opatowskiego. W Schronisku pracuj trzy siostry emerytki. Wiele prac wykonuje charytatywnie młoda świecka osoba. Nad całości czuwa siostra przeŹoŹona.



S. Ewa Zgdka - Siostra Miłosierdzia Domu Sistr Miłosierdzia św. Wincentego
aPaulo w Lipowej

Konspiracyjne zbrojownie

w okupowanym powiecie opatowskim w latach 1939 - 1944

Pistolety maszynowe „likwidator” wzorowane na „KIS” wyrabiane były od kwietnia do lipca 1944r. przez Zdzisława Dydo z A.K. w warsztacie ślusarskim w Opatowie przy ulicy Młyńskiej obecna Legionów. Wykonano ich osiem.

Mieszkaniec wsi Polesie dwudziestoletni ślusarz samouk, żołnierz BCh, Henryk Strapoć „Mewa”, skonstruował w 1943r. niewielki pistolet maszynowy, strzelający dość celnie na 100m, który oznaczył inicjałami „BH”. Przy produkcji następnych ulepszonych egzemplarzy, pomagali mu koledzy z huty w Ostrowcu Świętokrzyskim. Do lipca 1944r. wykonano 14 szt. Pistoletów. Pistolety trafiły do oddziałów partyzanckich BCH, jeden egzemplarz znajduje się w muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

Jan Swat „Orzeł” z Broniszowic w pow. opatowskim wykonał ulepszony pistolet wzorowany na konstrukcji Stena. Swoją prototyp nazwał „bechowiec 2” i przygotowywał się do seryjnej produkcji. Śmierć pokrzyżowała te plany.

Edward Sitek kowal z Ruszkowa wykonał dwa peemy dostosowane do amunicji 9 mm



Bł. Wincenty Kadłubek

ciąg dalszy ze strony 4

Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego, pod red. Andrzeja Dąbrówki i Witolda Wojtowicza, Wydawnictwo Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 2009, ss. 543 [*Studia Staropolskie Series Nova*, t. XXV (LXXXI)].

Problematyka badań nad „Kroniką polską” mistrza Wincentego Kadłubka już od dawna znajduje się w kręgu zainteresowań przedstawicieli różnych dyscyplin nauki, czego efektem jest szereg opracowań monograficznych. Wśród nich pojawiła się ostatnio *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*. Recenzowana książka ukazała się w znanej i zasłużonej serii *Studia Staropolskie*. Oddana do rąk czytelnika publikacja stanowi zbiór materiałów z konferencji naukowej zatytułowanej: *Nowe badania nad „Kroniką” biskupa Wincentego Kadłubka* (4-6 czerwiec 2008 r.) - zorganizowanej przez Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk w ramach 18 Spotkań Mediewistycznych. W przedmowie redaktorzy niniejszego tomu - Andrzej Dąbrówka i Witold Wojtowicz piszą m.in.: „Wokół ważnych zabytków piśmiennictwa stale narastają nowe opracowania cząstkowe. Nie inaczej jest z arcydziełem średniowiecznego pisarstwa historycznego - *Kroniką polską* biskupa Wincentego (1223). Niezmiennie przyciąga uwagę i należą jej się okresowe podsumowania, umożliwiające przegląd nowego stanu wiedzy. W 35 lat po symposium, które staraniem dwu towarzystw naukowych

przeprowadzono w Poznaniu 23 i 24 listopada 1973 r. w 750-lecie śmierci Wincentego, zgromadziliśmy w Warszawie badaczy, którzy od tamtej pory zajmowali się *Kroniką*, przedzieleni barierami swoich dyscyplin. Obradowali oni w Instytucie Badań Literackich PAN na Spotkaniach Mediewistycznych. Tą warszawską konferencją upamiętniliśmy osiemsetną rocznicę objęcia przez Wincentego biskupstwa krakowskiego”. Należy w tym miejscu jeszcze przypomnieć, że 10 marca 2000 roku miała miejsce krakowska sesja naukowa zatytułowana: *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda*.

Publikacja składa się z trzech zasadniczych części: 1) polityka, 2) nauka, 3) estetyka. Układ treści i dobór tematów dostosowany został do charakteru publikacji. W książce zawartych zostało 23 artykułów.

Księgę otwiera Henryk Samsonowicz pracą pt. „Sytuacja polityczna Polski w czasach Wincentego”. Ten wybitny mediewista omawia zmiany układu sił politycznych na tle przemian cywilizacyjnych w Europie, szczególnie w otoczeniu Polski. Wincenty włączał się aktywnie do polityki wewnętrznej, kreśląc postawę wzorowego monarchy.

Sakralne znaczenie władzy malało, coraz mocniej akcentował kronikarz jej świecki charakter, coraz bardziej oceniał jej znaczenie w uwzględnianiu interesów poszczególnych grup społecznych i kręgów politycznych.

Na szczególną uwagę zasługuje praca Janusza Bieniaka „Jak Wincenty rozumiał i przedstawiał ustrój państwa polskiego”, w której podważa obecne w literaturze naukowej przeświadczenie, że dzieło jest ideowo jednolite. Autor uzasadnia przekonanie, że Wincenty pisał Kronikę długo, poddając ją przeróbkom czyniącym z niej panegiryk dla Kazimierza II, niekonsekwentny jednak, o czym świadczy przewaga wiadomości o Mieszku III nad wiadomościami o Kazimierzu. Swoją erudycyjny wywód Bieniak konkluduje „w myśli Mistrza Wincentego widzimy antycypację szeregu zjawisk, które po wiekach znajdują prawną formę w ustroju Rzeczypospolitej. W grę wchodzi tu już nawet sama ta nazwa (jak wiadomo, rzymskiej proveniencji), której Wincenty używał regularnie w stosunku do państwa polskiego. Mamy przecież w kronice stosowanie późniejszej zasady *de non praestanda oboedientia*, mamy też *pacta conventa*, oczywiście nie pod tymi jeszcze mianami”.

Z kolei Edward Skibiński w referacie pt. „Walka o władzę w kronice Mistrza Wincentego. Mieszko Stary i Kazimierz Sprawiedliwy” uważa, że należytem celem kroniki jest legitymizacja panowania Kazimierza i jego potomstwa. Temu problemowi Wincenty poświęcił prawie całą czwartą księgę swojej kroniki.

„Polska w kronice Mistrza Wincentego. Ze studiów nad terminologią dzieła i hierarchiami wartości w Polsce pełnego średniowiecza” podjął Przemysław Wiszewski. Badacz ten zastanawia się nad znaczeniem terminów ustrojowych, które odnosi do Polski: *rzeczpospolita*, *regnum*,

patria. W kronice przede wszystkim afirmowane są cnoty zarówno poddanych, jak i władających. Bez cnót, bez wierności w ich dotrzymywaniu rozpada się *res publica*, *regnum* kurczy się do enklaw zamieszkałych przez cnotliwych, a *patria* żyje tylko dzięki świadomości tych ostatnich, zagrożona popadnięciem w niepamięć.

Janusz Sondel w artykule „Wincenty zw. Kadłubkiem jako apologeta prawa rzymskiego” objaśnił i udokumentował fascynację autora kroniki prawem rzymskim. Oddamy w tym miejscu głos Sodelowi: „Jak zatem wynika z powyższych wywodów, źródła prawa rzymskiego wywarły ogromny wpływ na treść kroniki Mistrza Wincentego. W gruncie rzeczy przedstawiane przez siebie wypadki historyczne relacjonuje on w oparciu o cytaty z Kodyfikacji Justyniańskiej albo też z użyciem sformułowań i terminów bezpośrednio z niej przejętych. Jest to okoliczność o tyle godna podkreślenia, że wobec popularności Kroniki wśród wykształconej części współczesnego autorowi i późniejszego społeczeństwa polskiego, niewątpliwie musiała ona wyrzucić wpływ na stosowane wówczas i potem słownictwo prawne”.

Czeski badacz Vratislav Vaníček w artykule pt. „Interpretace vztahů mezi Piastovci a Přemyslovci v díle Galla Anonyma, Wincenty Kadłubka, a jejich širší historický kontext” podejmuje złożone relacje między Piastami a Przemyślidami w kronice Galla i Wincentego w kontekście kronik czeskich.

Warto także zapoznać się z artykułem Leszka Ślupeckiego nt. „Krak i Wanda przed Kadłubkiem, u Kadłubka i po Kadłubku”. Autor bierze na pulpit swoich badań problematykę początków Krakowa oraz roli kopców Krakusa i Wandy.

Na pytanie „Dlaczego Mistrz Wincenty *przemilczał* kaźń Piotra Włostowica?” odpowiedzi starał się udzielić Karol Kollinger. W ciągu narracji badacz ten skłania się ku stanowisku, że kaźni Piotra Włostowica nie było. W załączonym ekskursie zawarto - o tzw. „Carmen Mauri” słów kilka.

Kolejna część omawianej publikacji to praca Katarzyny Chmielewskiej pt. „Recepcja rzymskiej literatury antycznej w *Kronice polskiej* Mistrza Wincentego”. Prelegentka podkreśliła, iż gruntowne wykształcenie i szerokie odczytanie w Biblii, patrystyce, kodeksach prawniczych i autorach starożytnych spotykamy u Mistrza Wincentego. Znajdziemy u Kadłubka zarówno zapożyczenia z Pisma Świętego i utworów Ojców Kościoła, jak i z twórców pogańskiego antyku. W szerokim aneksie czytelnik znajdzie zestawienie przejętków z literatury starożytnej w *Kronice polskiej* Mistrza Wincentego.

Kolejny ważny temat wyszedł spod pióra Zenona Kałuży i Dragosa Calmy: „O filozoficznych lekturach Mistrza Wincentego”. Śledząc rozliczne i wyrafinowane nawiązania do klasyków, autorzy dochodzą do wniosku, że Wincenty nie opisuje polskich elit, ale je kreuje na rzymskich wodzów lub mężów stanu. Rozprawa przedstawia szereg nowych ustaleń z zakresu relacji kroniki z *Timajosem* Platona, Arystotelesem (*Topiki*, *O dowodach sofistycznych*), *Rhetorica ad Herennium*, z pismami Cyserona, Seneki, Makrobiusza, Boecjusza. Stwierdzono, że dwie książki, które odegrały decydującą rolę w konstruowaniu dzieła i jego realizacji, to *Timajos* Platona i *Rhetorica ad Herennium*.

Ryszard Grzesik w szkicu pt. „Południowośłowiańskie wątki w małopolskiej tradycji historycznej XIII wieku” rozważa tradycyjne pytanie o obecność w narracji

Wincentego motywu Karyntii. Podsumowując R. Grzesik stwierdził, iż bez wątpienia tradycji o związkach polsko - południowośłowiańskich zapoczątkował Wincenty Kadłubek, który na jej podstawie osnuł opowiadanie o karyńckim pochodzeniu Grakcha, twórcy polskiej państwowości. Było ono powtarzane bez zmian przez kroniki pokadłubkowe. Druga wiadomość o chorwackich podbojach Chrobrego, będąca aktualizacją przekazu Galla, pozwoliła na Węgrzech złączyć ją z wiadomością karyńską. W ten sposób w obieg polskiego dziejopisarstwa dostał się nowy fakt historiograficzny: polskiej władzy nad Karyntią.

Z kolei Adam Krawiec w artykule pt. „Wyobrażenia geograficzne w kronice Wincentego” podejmuje zapomniany dotychczas temat problematyki geograficznej. Horyzont geograficzny kronikarza, jaki wyłania się z analizy nazw występujących na kartach *Kroniki polskiej*, jest imponujący. Rozciąga się on od Półwyspu Iberyjskiego na zachodzie po Indie na wschodzie i od Danii i Prus na północy po Etiopię na południu, a więc obejmuje niemal całą ówczesnie znaną ekumenę, a nawet poza nią wykracza, biorąc pod uwagę wzmiankę o Antypodach.

Paweł Żmudzki przedstawił - „Nowe wersje opowieści Galla Anonima w dziele Wincentego Kadłubka (bitwa Chrobrego z Rusinami, Czesi oszukujący Szczodrego, dzieciństwo Kazimierza Odnowiciela)”. Wincenty Kadłubek był krytycznym czytelnikiem dzieła Galla Anonima. Kronikarz Wincenty, pisząc alternatywną wersję opowiadania, wyraźnie lekceważył realia historyczne określone przez Galla. Respektował natomiast konstrukcję narracji poprzednika, co więcej dążył do jej uporządkowania.

Wojciech Mrozowicz podjął zagadnienie - „Z problematyki recepcji kroniki Wincentego w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim (ze szczególnym uwzględnieniem śląskiej Kroniki polskiej)”. Uczony ten, stwierdza iż recepcja kroniki Kadłubka jest zjawiskiem wyjątkowym w dziejach średniowiecznej historiografii polskiej. Popularność dzieła Wincentego nie sprowadzała się jednak tylko do częstego jego kopiowania. Była ona również w średniowieczu komentowana i ekscerpowana.

„Memoria i uczta. O założeniach ideowych kroniki Mistrza Wincentego” to praca pióra Witolda Wojtowicza. Założenia kroniki Wincentego dają się wyjaśnić w kategorii pamięci, tłumaczy ona stale ewokowaną „teraźniejszość” biesiady. *Uczta* jest wyrazem łączności i jedności, siłą sprawczą uczuć wyrażających poczucie więzi i wspólnoty. *Memoria* postrzegana jako uobecnienie za sprawą ceremonii zmarłych pośród żywych jest związana w swym najgłębszym wyrazie ze wspólnym jedzeniem i piciem. Mistrzowi Wincentemu przypada w udziale zgromadzenie zasobów wiedzy oraz kultury.

Kolejny artykuł to praca Jakuba Lichańskiego pt. „Między tradycją a nowoczesnością: prologi do kronik Anonima zw. Gallem i Mistrza Wincentego. Analiza retoryczna”. Autor próbował odpowiedzieć na pytanie jak ukształtowane są prologi do dwu kronik średniowiecznych, Anonima zw. Gallem oraz Mistrza Wincentego. Zostały one skonfrontowane z prologiem *Roczników* Jana Długosza.

„Co Kadłubek mógł wiedzieć o teatrze?” Piotra Beringa to próba odnalezienia w *Kronice* Mistrza Wincentego elementów „ukrytej teatralności”. Autor śledzi związki pomiędzy tekstem narracyjnym a tekstem dramatycznym,

w odniesieniu do kroniki Wincentego. Bering puentuje, że dzieło Wincentego spełnia jeden z podstawowych warunków komunikacji teatralnej, operuje bowiem dwupoziomowym dialogiem. Spotyka się z komunikacją wewnątrzsceniczną (rozmowy bohaterów ze sobą, np. Jana z Mateuszem) i komunikacją zewnątrzsceniczną adresowaną do widza czy czytelnika.

Bogdan Wojciech Brzustowicz w referacie „Realia kultury rycersko-dworskiej w kronice Mistrza Wincentego” podejmuje próbę wykorzystania kroniki Wincentego w badaniach nad kulturą rycersko-dworską w średniowiecznej Polsce na przełomie XII i XIII wieku. Poszukuje on również odpowiedzi na pytanie, na ile kronika stanowi wierne odbicie stosunków panujących na dworach polskich książąt, a zwłaszcza dworu krakowskiego Kazimierza Sprawiedliwego. Jak przy każdym zjawisku kulturowym, również przy kulturze rycersko-dworskiej rozróżnić można: tradycję, innowację, recepcję oraz przenikanie.

Kolejny szkic, autorstwa Marka Cetwińskiego i Jacka Matuszewskiego zatytułowano - „Metodologia wyrażania pożądanej koncepcji ustrojowej w kronice Wincentego i jej współczesne implikacje”. Pozwólmy sobie na szerszy cytat wniosków do których doszli wyżej wymienieni badacze: „W konstrukcji wypowiedzi kronikarskich dotyczących zasad następstwa dostrzegamy znaczącą niekonsekwencję - akceptację i negację władców plebejskich, akceptację i negację praw przynależnych do elity, akceptację i negację praw dziedzicznych, akceptację i negację prawa elekcji (...) Odwołanie do pryncypiów, wzniosłych wartości - dobieranych dowolnie - to praktyka polityczna, zdaje się, ponadczasowa”.

„Narrator w przebraniu, czyli mistrz Wincenty o bitwie mozgawskiej” Jacka Banaszkiewicza to referat opowiadający o tym, jak mistrz Wincenty wystylizował opis bitwy nad Mozgawą. Wspomniana historia miała uwierzytelnić jego wywody w sposób niepodlegający dyskusji. Banaszkiewicz zaznaczył, że jeśli kleryk Pelki przebrał się za nic nie znaczącego człowieka, to wcześniej w jego szaty wcisnął się narrator, czyli Mistrz Wincenty.

Robert Bubczyk „Wpływ pisarstwa Jana z Salisbury na kronikę Wincentego na przykładzie wybranych fragmentów utworu (literacki *portret* Kazimierza Sprawiedliwego)” – ograniczył problematykę do relacji pomiędzy *Polikratykiem* Jana z Salisbury a ustępami poświęconymi Kazimierzowi Sprawiedliwemu w czwartej księdze. Bubczyk przyłączając się do dyskusji historyków, przedstawia argumenty badaczy za i przeciw Kadłubkowemu inspiracjom twórczością Jana z Salisbury.

Adrien Quiret Podesta przedstawił referat „Funkcja *listu* Kolomana, króla Węgier, w kronice Mistrza Wincentego (III 4)”. Główny cel rzekomego „listu” Kolomana to prośba Bolesława Krzywoustego o pomoc przeciw Niemcom. Koloman – uczony król Węgier – zdaniem autora prawdopodobnie nie był autorem „listu” do Bolesława Krzywoustego, był nim zapewne Mistrz Wincenty. Ten fragment Kroniki posiada funkcje „literackie” i „polityczne”. W aspekcie politycznym rzekomy „list” pochwała nie tylko siłę Polski Krzywoustego, lecz także polsko-węgierski sojusz.

„Alegoria, narracja, niespójność” to ostatni artykuł recenzowanej pracy. Autor – Paweł Kozioł akcentuje w niej rolę zaskoczenia w alegorii na przykładzie sceny konfrontacji biskupa Gedki ze „zwierzchnikiem Ziemi Krakowskiej”. Dokonał rekapitulacji kilku tez dotyczących dzieła

Mistrza Wincentego, jakie postawił w swej pracy doktorskiej zatytułowanej *Dwaj kronikarze. Alegoria i typologia w kompozycji dzieł Galla Anonima i mistrza Wincentego*.

Szczególną i nie tak często spotykaną częścią omawianej publikacji są obszernie zapisy dyskusji przeprowadzonych po kolejnych sesjach. Były one pierwszą fazą recepcji ogłoszonych referatów i pokazują szereg nowych możliwości badawczych. Należy wymienić uczestników dyskusji: Witold Banasiak, Wojciech Brojer, Wojciech Drelicharz, Artur Lis, Halina Manikowska, Jerzy Mańkowski, Edward Potkowski, Jacek Soszyński, Maria Starnawska, Stanisław Suchodolski. Słusznie podkreślają redaktorzy Andrzej Dąbrówka i Witold Wojtowicz, iż bez ich wysiłku i rzetelności nie drgnęłoby z poprzedniego miejsca owo – nałożone przez biskupa Wincentego na nasze barki – „Atlasowe brzemię”. W słowie końcowym pióra Zenona Kałuży możemy przeczytać: „Nowy ton do badań nad dziełem Wincentego wnoszą historycy literatury i filologowie, proponując nowe interpretacje Kroniki w świetle najnowszych prac teoretycznoliterackich, tekstologicznych, teatrologicznych, angielskich i niemieckich”.

Recenzowana praca koresponduje z aktualnymi potrzebami oraz zawiera istotne wartości poznawcze. Przytoczone tytuły artykułów pokazują, że zawarta w księdze problematyka jest różnorodna i bogata w swej treści, a przez to wyjątkowo interesująca, żeby nie powiedzieć fascynująca. To pozwala założyć, że ma wielką szansę stać się i być owocną i twórczą. Cechuje ją przejrzystość i wysoki poziom wywodu. Autorzy we wzorcowy sposób przeprowadzili szeroko zakrojone, wielopłaszczyznowe badania. Szkoda tylko, że w publikacji pokonferencyjnej zabrakło artykułu Antoniego Czyża pt.

„*Duchowość i poglądy teologiczne Wincentego w świetle Kroniki*”.

Ogromną zaletą recenzowanej książki jest umiejętność prezentowania wiadomości w sposób, który pobudza czytelnika do samodzielnego analizowania jej fragmentów. Noty zostały rzetelnie opracowane, niektóre będące wręcz krótkimi, samodzielnymi rozprawkami. Podziwu godna jest staranność badawcza autorów i wnikli-

wość, z jaką analizują oraz interpretują oni poszczególne zagadnienia. Na uwagę zasługują bogate przypisy dokumentujące i uzupełniające treść główną oraz rozszerzające spektrum problemowe i ułatwiające percepcję tekstu zasadniczego. Wielość poruszanych w pracy zagadnień powoduje, że nie sposób odnieść się w recenzji do wszystkich.

Wyrażam przekonanie, że publikacja *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego* jest opracowaniem na bardzo wysokim poziomie merytorycznym. Na pozytywne wyróżnienie zasługuje także zestawienie obszernej bibliografii. Nie ulega wątpliwości, że recenzowana książka, zarówno od strony treściowej, jak i formalnej zasługuje na rekomendację i pozytywną opinię. Fakt, iż niektóre tezy pracy skłaniają do polemiki, jest gwarancją, że książka zajmie należyte miejsce w literaturze szeroko podjętej Kadłubkologii.



Wydarzenia

Uczniowie Samorządowego Zespołu Szkół nr 1 w Opatowie pod opieką nauczycieli Magdaleny Żardeckiej i Barbary Majewskiej-Czub w porozumieniu i za zgodą Urzędu Miasta i Gminy Opatów „zaadoptowali obelisk „ w ramach programu Centrum Edukacji Obywatelskiej pn. „Śladami przeszłości. Uczniowie adoptują zabytki” .

W dniu 10 maja 2010 r. uroczyste objęli ochroną obelisk poświęcony Ludwikowi „Toporowi” Zwierzdowskiemu bohaterowi powstania styczniowego w obecności p. Ireny Szczepańskiej długoletniej działaczki Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Opatowskiej oraz Wiceprezesa Koła Kombatantów Batalionów Chłopskich oraz Prezesa Towarzystwa Historycznego Przyjaciół Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego. Uczniowie i nauczyciele zobowiązali się otaczać stałą opieką obelisk znajdujący się przy ul. Mickiewicza w Opatowie poprzez prace porządkowe prowadzone kilkanaście razy w roku. Uroczysty akt adopcji - Rota odczytana i powtarza przez uczniów: „My, uczniowie Samorządowego Zespołu Szkół nr 1 w Opatowie w ramach programu Centrum Edukacji Obywatelskiej „Śladami Przeszłości. Uczniowie adoptują zabytki”, uroczyste adoptujemy Obelisk Ludwika Topora-Zwierzdowskiego w Opatowie. Świadomie i dobrowolnie przyrzekamy sprawować nad nim opiekę poprzez:

- porządkowanie obiektu,
- uczestnictwo w najważniejszych uroczystościach patriotycznych,
- prowadzenie wszelkiego rodzaju działań edukacyjnych wśród uczniów, a także społeczności lokalnej,
- współpracę z instytucjami i organizacjami miasta Opatów, których działalność wiąże się z ochroną wybranego przez nas zabytku”.

W imieniu społeczności uczniowskiej SZS nr 1

7.06.2010r. w Zespole Szkół Nr 1 w Opatowie odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę budynku dydaktycznego. Akt podpisali: Adam Jarubas - Marszałek Województwa Świętokrzyskiego, Kazimierz Kotowski - Starosta Opatowski i Prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich, Bogusław Włodarczyk - przewodniczący Rady Powiatu w Opatowie, ksiądz Michał Spociński - proboszcz Parafii św. Marcina w Opatowie, Sławomir Meresiński - przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Kielcach oraz dyrektor Zespołu Szkół Nr 1 w Opatowie Stanisław Łukasik.

W okolicach Ożarowa w Tominach w powiecie opatowskim odkryto cmentarzysko sprzed 3,5 tysiąca lat przed Chrystusem. Wykopano fragmenty naczyń glinianych, krze-

mienne narzędzia, kości zwierzęce oraz groby zwane megality. Groby z Tomin są najbardziej wysunięte na północ na przedpolu Wyżyny Sandomierskiej.

Od początku lipca 2010r studenci Wydziału Inżynierii Lądowej i Geodezji Wojskowej Akademii Technicznej odbywają praktyki w Opatowie. Jest to kolejny rok współpracy powiatu opatowskiego z Wojskową Akademią Techniczną. Młodzież wraz z opiekunami mieszka w bursie Zespołu Szkół Nr 1. Praca Wasza poszerza naszą wiedzę na temat Ziemi Opatowskiej – powiedział na spotkaniu Starosta Opatowski Kazimierz Kotowski.

11.08.2010r oddział wewnętrzny ze starego szpitala w Opatowie został przeniesiony do nowej części budynku. Obecnie w nowym skrzydle funkcjonuje oddział radiologii – rentgen i izba przyjęć. Nowością jest tomograf komputerowy i karetka, która od tygodnia pracuje w opatowskim szpitalu.

W Baćkowicach wybudowali krytą pływalnię, boiska i kort tenisowy.

9.09.210r Opatów był miejscem spotkań Środowiskowych Domów Samopomocy. Było to VI Świętokrzyskie Spotkanie Uczestników i Pracowników Środowiskowych Domów Samopomocy. Zgromadziło ono około 450 uczestników. Różnorodność atrakcji i stoisk z własnymi wyrobami tworzyła wspaniałą atmosferę realizacji zawołania „Zawsze razem”. Prowadził imprezę Środowiskowy Dom Samopomocy w Opatowie. Miejscem spotkania był amfiteatr Opatowskiego Ośrodka Kultury.

26.09.2010 roku w Opatowie w Kolegiacie św. Marcina w hołdzie wielkiemu Polakowi Janowi Pawłowi II wystąpił zespół „Śląsk”. Był to zestaw pieśni sakralnych pod tytułem: „Santo Subito”. Ulubione pieśń Sługi Bożego Jana Pawła II „Barka” została wykonana dwukrotnie. Oczywiście drugi raz na bis. Wypełniona po brzegi świątynia podziękowała wykonawcom koncertu na stojąco. Organizatorem koncertu był Kazimierz Kotowski starosta opatowski. Patronat honorowy objął biskup diecezji sandomierskiej Krzysztof Nitkiewicz oraz Województwa Świętokrzyskiego.



Pięć lat Środowiskowego Domu Pomocy

Środowiskowy Dom Samopomocy w Opatowie rozpoczął swoją działalność w grudniu 2005 roku i jest instytucją pomocy społecznej realizującą zadania zapewniającą kompleksową opiekę osobom z zaburzeniami psychicznymi oraz niepełnosprawnym intelektualnie, które nie wymagają leczenia szpitalnego. Ośrodek jest przeznaczony dla 25 osób dorosłych.

Działalność domu nakierowana jest na pomoc w przezwyciężaniu trudnych sytuacji życiowych, rozwiązywaniu codziennych problemów osób niepełnosprawnych intelektualnie. Ważnym elementem w pracy Domu jest integracja osób ze społecznością lokalną poprzez ich społeczną aktywizację. Działalność Domu jest otwarta na potrzeby środowiska w zakresie promocji i ochrony zdrowia psychicznego.

Celem działalności Domu jest wspieranie uczestników zajęć i ich rodzin oraz kompensowanie skutków niepełnosprawności w sferze zdrowia psychicznego, a także propagowanie modelu zdrowej rodziny

Środowiskowy Dom Samopomocy opiera swoją działalność na budowaniu domowej, dającej poczucie bezpieczeństwa i zaufania atmosfery.

Szczególne znaczenie ma poznawanie potrzeb, oczekiwań, a także umiejętności, zdolności poszczególnych uczestników zajęć. Priorytetem jest prowadzenie terapii zajęciowej, niejednokrotnie ujawniającej talenty poszczególnych osób w różnych dziedzinach, realizowane w poszczególnych pracowniach: plastycznej, rękodzielniczej, kulinarnej, komputerowej, rehabilitacyjno - sportowej, stolarsko - modelarskiej, ogrodniczej.

NASZ DOM JEST MIEJSCEM ŻYCZLIWYM, PRZYJAZNYM, ZAWSZE GOTOWYM
PRZYJĄĆ I DAĆ WSPARCIE.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI OPATOWSKIEJ
dziękuje właścicielowi firmy
"MECHANIKA POJAZDOWA i USŁUGI TRANSPORTOWE"
Panu ANDRZEJOWI BARAN
za pomoc w renowacji zabytkowej mogiły SEWERYNA HORODYSKIEGO.



TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI OPATOWSKIEJ
dziękuje dyrekcji
PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ
i MIESZKANIOWEJ w OPATOWIE
oraz wykonawcy PANU PIOTROWI FIRMANTY
za pomoc w renowacji zabytkowej mogiły SEWERYNA HORODYSKIEGO.

